Nr. 132. Kraków, Czwartek 27 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 —	60 —	30 —	10 —
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 —	60 —	30 —	10 —
z dwurazową	132 —	66 —	33 —	11 —
W państwie niemieckiem	132 —	66 —	33 —	11 —
W innych państwach	144 —	72 —	36 —	12 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.481.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 5 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcsea i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie E. Roskoch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Polska a koalicya.

Kraków, 27 marca.

Rzadko kiedy wskazanie polityczne wynika z taką jasnością z danej sytuacyi, z jaką dla polityki polskiej w obecnych warunkach wynika konieczność sojuszu z mocarstwami koalicyi. Powstające do życia nowe państwo polskie potrzebuje nieodzownej pomocy i oparcia. Jedynym czynnikiem, który takiej pomocy i oparcia może nam udzielić i ma interes w jej udzieleniu, jest koalicya, i to zarówno jako istniejąca jeszcze i działająca kombinacya polityczna, jak też jako poszczególne w skład jej wchodzące mocarstwa. Bez gospodarczej, politycznej, a także i wojskowej pomocy mocarstw koalicyjnych nie bylibyśmy w stanie w dzisiejszych naszych wewnętrznych i zewnętrznych warunkach [illegible] gruntu naszej państwowości ani dość szybko, ani w stopniu [illegible], jak też nasze potrzeby życiowe z jednej strony, a warunki zewnętrzne z drugiej wymagają. Z tych względów sojusz i kombinacya wojskowa z mocarstwami koalicyi przedstawia się dla nas jako niezbędna konieczność, jako elementarne wskazanie naszej racyi stanu.

Wartość sojuszu polega jednak na współrzędności interesów, które obie strony za pomocą tego sojuszu warować i bronić usiłują. Wszelka nierównomierność tych interesów osłabia sojusz już to rozluźniając go, już to w wewnętrznym stosunku sojuszników przesuwając punkt ciężkości na stronę, która mniej lub mniej ważne interesy w sojuszu do obronienia. Zgadzamy się w Polsce wszyscy, że nasze interesy w sojuszu z mocarstwami koalicyi są pierwszorzędne i podstawowe. Czy jednak podobnie wielkie interesy mają mocarstwa koalicyi w sojuszu z nami?

Już pobieżny rzut oka na wytworzoną i z dnia na dzień coraz jaśniej a zarazem groźniej kształtującą się sytuacyę ogólną w Europie wystarczy, aby przekonać się, że interesy, jakie mocarstwa koalicyjne muszą mieć w sojuszu z nami, są [illegible] z dnia życia Polską, są niemniej pierwszorzędne i podstawowe, niż nasze w sojuszu z temi mocarstwami.

Europa jest od wschodu zagrożona przez komunizm, przeciwstawiający się jako najgłębszy i najbardziej niebezpieczny przewrót wszystkich czasów. Komunizm ten oznacza całkowite zniszczenie podstaw dotychczasowej cywilizacyi europejskiej. Otwiera on przed cywilizowaną ludzkością perspektywę niewysłowionych męczarni wszechstronnego upadku i stania się w końcu ofiarą ekspanzyi rasy żółtej. Gdyby komunizm zdołał opanować samą tylko środkową Europę, to w takim razie wielkie i tyloma ofiarami okupione zwycięstwo demokracyj zachodnich przemieniłoby się dla nich w klęskę bez porównania większą, niż mógłby ją być nawet stanowić tryumf imperyalizmu niemieckiego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że demokracye te prędzej czy później uległyby rozkładającemu wpływowi komunizmu i podzieliłyby los wschodniej i środkowej Europy, ze wszystkiemi tego faktu konsekwencyami.

Najwyższe zatem interesy zmuszają mocarstwa zachodnie do obrony przed komunizmem środkowej Europy, jako wału ochronnego dla nich samych. W jaki sposób obrona ta jest możliwą? Oto tylko w ten sposób, aby między ojczyzną komunizmu — Rosyą — a temi społeczeństwami, które wskutek wojny znalazły się w stanie głębokich zaburzeń społecznych, więc przedewszystkiem Niemcami, postawić przegrodę silną i zwartą. Może nią być tylko Polska. Jeżeliby Polska czy to padła militarnie pod bolszewickim najazdem, czy to z powodów wewnętrznych utraciła dotychczasową swoją odporność psychiczną przed komunizmem, wpływy jego zaczęłyby działać na rozbite społeczeństwo niemieckie z taką bezpośredniością i siłą, że w krótkim czasie opanowałby on całe Niemcy. W chwili zaś, kiedyby dwa najliczniejsze narody europejskie — rosyjski i niemiecki — padły ofiarą komunizmu, dalsza obrona przed nim stałaby się wręcz beznadziejną.

Bez przesady przeto można powiedzieć, że jedynie w Polsce znajduje się dzisiaj odpowiedź na pytanie, czy Europa stanie się bolszewicką, czy też pozostanie — demokratyczną.

Z tego punktu widzenia zachodzą dwa niebezpieczeństwa. Polska może nie wytrzymać militarnego uderzenia armij bolszewickich od wschodu. Powtóre Polska może w danym razie utracić to uczucie otuchy i nadziei, jakie w niej zwycięstwo demokracyi zachodnich obudziło i jakie samo jedno tylko neutralizuje społecznie rozkładający wpływ faktu, że społeczeństwo polskie sąsiaduje bezpośrednio z Rosyą bolszewicką i że pod względem gospodarczym ponosi ono skutki wojny tudzież dotychczasowej przynależności do trzech pobitych i rozbitych mocarstw. Zażegnanie tych niebezpieczeństw musi stanowić podstawowy interes wszystkich mocarstw koalicyjnych. W imię tego interesu nie mogą one dopuścić ani do tego, aby Polska mogła nie wytrzymać uderzenia armij bolszewickich, ani tem mniej do tego, aby w niej dokonało się jakiekolwiek załamanie psychiczne, aby panujące dzisiaj w duszach polskich uczucie otuchy wiary i nadziei ustąpiło miejsca zwątpieniu i niepewności.

Skoro już rzeczy tak stanęły, że na Polsce oparł się dzisiaj główny ciężar obrony cywilizacyi europejskiej przed zagładą ze strony komunizmu, to mocarstwa koalicyjne muszą uczynić wszystko, aby Polska zachowała zdolność fizyczną i psychiczną do podjęcia i wykonania tego zadania. Naród nasz na każdym kroku i w każdej dotychczasowej trudnej sytuacyi daje dowody, że pragnie szczerze, ofiarnie to zadanie podjąć i spełnić. Ale w danych objektywnych warunkach nie potrafi tego dokonać bez pomocy gospodarczej, politycznej i wojskowej ze strony mocarstw koalicyjnych. Dlatego szczerem sercem i z najlepszą wiarą ofiaruje on mocarstwom koalicyjnym sojusz polityczno-wojskowy, po którym spodziewa się i liczy na pewne, że zapewni mu on to wszystko, czego potrzeba, aby Polska mogła skutecznie stawić czoło nawale bolszewickiej.

Tak więc interesy obu stron sprzymierzających się są w tym wypadku jednakowo doniosłe, jednakowo życiowe, ponieważ obu stronom iść tu musi o stawkę najwyższą, jaka wogóle istnieje — o byt. Z tego punktu widzenia przygotowujący się sojusz Polski z mocarstwami koalicyi traci wszelki ślad niewspółmierności sojuszu wielkich panów z biedakiem. Mimo wszystko bowiem różnice siły i wielkości sprzymierzających się, są oni sobie równi pod względem niebezpieczeństwa. Straszne niebezpieczeństwo grożącej całej Europie cywilizacyjnej zagłady niweluje z dostateczną siłą wszystkie różnice wielkości i wspaniałości. Biedna Polska ma tylko jedno bogactwo: oto może ona i chce szczerze stanąć w obronie całej Europy. A to jedno bogactwo wystarcza do zrównoważenia wszelkich innych różnic, jakie między Polską a jej sojusznikami zachodzą.

Polska wnosi do wspólnej sprawy tyle, ile wogóle naród wnieść może. Stawia ona na kartę swoją przyszłość, dopiero co odzyskaną, gotowa jest ofiarować resztki swego zrujnowanego mienia i resztki krwi w tej wojnie jeszcze nieprzelanej. Nikt w środkowej Europie nie da koalicyi więcej. Ofiarując jej zatem nasz sojusz, możemy, mamy prawo oczekiwać, że będzie on przyjęty jako to, czem jest — mianowicie jako ostatnia szansa obrony całej cywilizacyi białej rasy przed ruiną i zagładą.

Ukraińcy przed inwazyą bolszewicką

Rokowania polsko-ruskie.

Przemyśl, 27 marca (Tel. pryw.) We wtorek po południu przybyli do Przemyśla oficerowie angielscy i amerykańscy, a we wtorek rano francuscy — z misyi koalicyjnej, wysłanej dla zapośredniczenia i wdrożenia rokowań pokojowych między Polakami i Ukraińcami. Anglicy i Amerykanie wczoraj rano, a Francuzi wczoraj po południu **odjechali z Przemyśla w wagonie salonowym specyalnego pociągu do Chyrowa**, gdzie dzisiaj miały się już rozpocząć rokowania pokojowe. **Na czele tej misyi koalicyjnej stoi generał amerykański.**

Przewrót na Węgrzech niespodzianką

Wiedeń, 27 marca (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa:

Rządowe sfery w Stanisławowie odniosły wrażenie, że **przewrót w Budapeszcie zaskoczył niespodziewanie bolszewików rosyjskich, którzy spodziewali się raczej rewolucyi przedewszystkiem w Rumunii.** Sfery ukraińskie w Galicyi mają nadzieję, że armii ukraińskiej uda się uderzyć na bolszewików z tyłu i odzyskać **napowrót Kijów.** Wojska ukraińskie maszerują na linii Korostień—Kijów.

Wznowienie komunikacyi kolejowej Kraków—Lwów.

Przemyśl, 27 marca (Tel. pryw.) Komunikacya bezpośrednia między Przemyślem a Lwowem (a co za tem idzie, także między Krakowem a Lwowem), **została przywrócona już od wczoraj rana.** Najpierw poszły pociągi ciężarowe, we wtorek zaś rano odszedł z Przemyśla do Lwowa pierwszy **pociąg osobowy**, a za nim poszły w dalszym ciągu pociągi ciężarowe. W pierwszej linii idą **naturalnie pociągi z żywnością, której wysłano wczoraj z Krakowa 37 wagonów.**

Pociągiem pośpiesznym, który wczoraj wieczorem przyjechał ze Lwowa do Krakowa, przyjechał minister poczt p. Linde, który wracał z podróży inspekcyjnej ze Lwowa. Na większych stacyach wychodzili na jego powitanie naczelnicy poczt.

Bolszewizm w zagłębiu naftowem.

Wiedeń, 27 marca (Telef. pryw.) Wiadomości z Kijowa, **dotyczące rządów bolszewickich w Drohobyczu, wywołały ogromną panikę na giełdzie wiedeńskiej.** Akcye naftowe spadły o 200 do 300 koron.

Pochód bolszewików na Kraków i Węgry.

Wiedeń, 27 marca (Telef. pryw.) Wiedeński wasz korespondent na podstawie wiadomości, zaciągniętych z wiarygodnego źródła, podaje nam następujące informacye:

W Galicyi wschodniej szerzy się wśród ludu ukraińskiego gwałtowna opozycya przeciw obecnemu rządowi. — **Emisaryusze bolszewiccy** rozwijają energiczną agitacyę zarówno **po miastach, jak i wsiach,** skierowaną przeciw rządowi Hołubowicza i dr Petruszewicza, propagując rządy sowietów w Galicyi wschodniej i **współdziałanie Ukraińców galicyjskich z bolszewikami ukraińskimi a względnie z Moskwą.** Akcyę tę popiera moralnie i finansowo Moskwa, której wobec wypadków w Budapeszcie zależy na udzieleniu pomocy Węgrom. Bolszewickie wojska, stojące pod Proskurowem, mają wedle planu Lenina połączyć się z armią ukraińską w Galicyi wschodniej i **pomaszerować częściowo na pomoc Węgrom, częściowo w kierunku Krakowa, by odciążyć bolszewicki front północno-zachodni.** Propaganda bolszewicka w Galicyi wschodniej robi szczególnie w dniach ostatnich coraz większe postępy, **a kieruje nią dziennikarz ukraiński Demiańczuk, upatrzony na głowę rządu bolszewickiego w Galicyi.** Także w armii ukraińskiej w Galicyi szerzy się bolszewizm coraz bardziej. Dr Petruszewicz i głównodowodzący armią ukraińską Pawlenko czynią rozpaczliwe wysiłki, by ruch ten stłumić w zarodku. Zdają sobie oni bowiem już sprawę z grożącego obecnemu rządowi niebezpieczeństwa. **Wiadomości o aresztowaniu dr Hołubowicza w Stanisławowie nie można było dotychczas stwierdzić.** — Były poseł Wityk, komisarz rządu ukraińskiego dla obszarów naftowych w Galicyi, **uciekł dnia 14 marca z Drohobycza i od tego czasu bawi w Wiedniu.**

Ostrzeliwanie Lwowa.

Przemyśl, 27 marca (Telef. pryw.) W nocy z poniedziałku na wtorek, a szczególnie późnym wieczorem i nad ranem, znowu artylerya ukraińska ostrzeliwała Lwów z większą jak zwykle zaciekłością. Na miasto padło kilkadziesiąt pocisków różnej jakości i wielkości, przeważnie jednak »większego kalibru«.

Wyrządziły one znaczne szkody w budynkach prywatnych. Wpadały do mieszkań na II piętrze przebijając dach i sufit, na I piętrze wybijając otwory w murach i do suteren.

Ofiar w ludziach jest kilkanaście. W nocy z wtorku na środę **ostrzeliwanie Lwowa było jeszcze silniejsze.** Ogień artyleryjski Ukraińców skierował się tej nocy szczególnie **na dzielnicę szóstą.** Na ul. Listopada, A. Potockiego i sąsiednich wiele budynków zostało uszkodzonych; kilkadziesiąt osób padło ofiarą barbarzyńskiego ostrzeliwania. Na niektórych ulicach tej dzielnicy niema ani jednego domu nieuszkodzonego.

Misya wojskowa francuska we Lwowie

Jak donoszą dzienniki lwowskie, misya wojskowa francuska przybyła do Lwowa z Warszawy w nocy z poniedziałku na wtorek. Została ona przysłana przez szefa misyi wojskowej francuskiej w Warszawie gen. Niessela z ramienia wielkiej misyi koalicyjnej ambasadora Noulensa. W skład wojskowej misyi francuskiej wchodzą: podpułk. de Renty, kapitan Dupont, kap. Duclos i por. Simon. Oficerowie francuscy zamieszkali w hotelu Krakowskim.

Powrót delegata włoskiego od Ukraińców.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, we wtorek wieczorem do Lwowa powrócił rotmistrz włoski hr. Accame z tamtej strony frontu. Bawił on w Chodorowie, gdzie widział się z generalissimusem ukraińskim Pawlenką, oraz w Stanisławowie, gdzie konferował z szefem misyi wojskowej włoskiej, wysłanej do Ukraińców, maj. Giulio Foc. We wtorek rotm. Accame wyjechał ze Lwowa do Przemyśla, skąd uda się do Lublina i Warszawy w sprawie znajdujących się w Polsce jeńców włoskich, którzy mają być odesłani do ojczyzny.

Jak donosi nasz korespondent przemyski, hr. Accame z kilkoma innymi oficerami włoskimi przybył wczoraj do Przemyśla, skąd udał się w dalszą drogę, podczas gdy inni oficerowie włoscy pozostali w Przemyślu i prawdopodobnie przyłączyli się do misyi koalicyjnej, wyznaczonej do rokowań pokojowych. Z hr. Accame przybyło około 30 jeńców włoskich, którzy wracają do ojczyzny.

Ukraińcy dementują.

Wiedeń, 27 marca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie podają ze źródła ukraińskiego, że wiadomości, pochodzące z Moskwy, a dotyczące **rewolucyi w Galicyi wschodniej, są conajmniej przesadzone**, tembardziej, że trudno pomyśleć o rewolucyi na przykład w Haliczu i Rohatynie, gdyż miejscowości te są zupełnie zburzone i przez ludność opuszczone.

Odgłosy przewrotu na Węgrzech.

„PRASA ANGIELSKA O REWOLUCYI NA WĘGRZECH.

Kraków, 27 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Genewski korespondent »Daily Telegraph« pisze: Krok hrabiego Karolyego i jego rządu zawdzięcza swe główne znaczenie faktom, że był on prawdopodobnie w pewnym stopniu **wywołany przez Niemcy. Można go uważać jako** wskazówkę, co rząd niemiecki mógłby zrobić. Nowy rząd, utworzony na Węgrzech, jest otwarcie bolszewicki i już zdeklarował swą ścisłą współpracę ze rządem Lenina w Rosyi. Istnieje powód do mniemania, że już przed rezygnacyą **Karolyego porozumiano się z Leninem i z Trockim** w sprawie wspomagania Węgier przeciw koalicyi. Prezydent nowego rządu węgierskiego Garbay jest znany ze swych bolszewickich skłonności, a nowy sekretarz do spraw zagranicznych Kuhn właśnie powrócił z Rosyi. — Ogłoszono prawo wojenne w całych Węgrzech. Niema wątpliwości, że Niemcy popierają ten ruch i znów używają Węgry jako materyał główny, aby dowiedzieć się, jakie będzie stanowisko ententy, skoro Węgrzy usilują nie uznać jej decyzyi. Jeżeli Węgrom uda się skłonić ententę do zmiany decyzyi w sprawie granic, to Niemcy, gdy im się przedstawi warunki, które im się nie podobają, **będą prowadzić podobną politykę i ostentacyjnie jak Karolyi oddadzą władzę radom robotniczym i żołnierskim** i powiedzą do ententy: róbcie z nimi pokój, jeżeli możecie. Jest to wyrachowana polityka, aby się dowiedzieć, o ile można konferencyę pokojową zmusić do ustępstw wobec trudności.

»Times« pisze: Nie można jeszcze ocenić źródła i wielkości ostatniej awantury. Ze względu na pewne groźby, których używali swobodnie niemieccy mężowie stanu i niemiecka prasa oraz mając na uwadze ścisłe stosunki pomiędzy intrygami węgierskiemi-niemieckiemi, można znaleźć wiele objaśnień tej sprawy. Powierzchownie wygląda ona poważnie.

»Daily Chronicle« pisze: **Rola Polski, Rumunii i Czecho-Słowaków stanowi podstawę, bez której nie można utrzymać ani wolnej Europy środkowej, ani bezpieczeństwa świata, opartego na lidze narodów.** Jeśli będziemy mogli zabezpieczyć ich rozwój jako państw pierwszorzędnych, niemiecki pomysł supremacyi nad środkową Europą jest skazany na zagładę. — Te trzy narody: **Polacy, Rumuni i Czecho-Słowacy, są ustawicznie nagabywani propagandą bolszewicką, dążącą do zniszczenia ich organizacyj państwowych, właśnie w chwili, gdy one walczą o swój byt.** Jest wiele dowodów, że istnieje związek pomiędzy Niemcami a bolszewicką agitacyą. **Powodzenie owych trzech państw jest ciosem dla ambicyi niemieckiej,** podczas gdy ich zniszczenie stanowi nadzieję niemieckie. **Połączenie się Madziarów z Leninem daje możność zaatakowania tych państw propagandą lub za pomocą najazdu wojskowego.** Wiadomości z Niemiec wskazują, że Niemcy przyjęły wybuch rewolucyi węgierskiej z pewnem zadowoleniem.

Londyn, 27 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Zwracając uwagę na usiłowania, czynione

W starym dworze

Stary dwór krył się w zielonej gęstwinie drzew i krzewów. Z poza tego wysokiego muru bielały tylko gdzieniegdzie kominy lub facyatka poddasza, widziane niby przez blanki zielonego obwarowania.

Ku tej to twierdzy wycofywali się teraz żołnierze, walczący od paru godzin w wiosce, rozsypanej na łagodnej pochyłości wzgórza.

W ślad za nimi parła falanga nieprzyjacielska.

Tu i ówdzie padały jeszcze strzały karabinowe z poza ruin domostw, rozwalonych w gruzy kilkugodzinnym ogniem działowym; tu i owdzie kupy spiętrzonych belek poczynały dymić gęstemi, czarnemi smugami, a potem wystrzelały ku niebu jasnemi kolumnami ognia.

Coraz podobniejsza stawała się wioska do olbrzymiego pieca, ziejącego żarem i buchającego ogniem. Trzask płonących kłód drewnianych, raz po raz walących się pował i dachów, zlewał się w nieokreślony, chaotyczny hałas z nieustającą strzelaniną karabinową, z okrzykami bólu rannych, leżących ciżbą przy płotach, w sadach i na głównej, przecinającej środkiem wieś drodze, wzdłuż której szeregiem płonęły porzucone przez mieszkańców chaty. Niemilknący huk dział, które od niedawna poczęły pracować ze zwiększoną energią i szybkością, wtórował głucho, zdala tej ogłuszającej, strasznej pieśni zniszczenia, w której dźwiękach potwornych ginęli ludzie i dobytek, troskliwie utrzymywany i pomnażany z dziada pradziada.

Stary dwór trzymał się jeszcze dosyć krzepko. Długo ochraniały go olbrzymie drzewa parkowe, stojące zwarcie przy sobie, jak w odwiecznym dziewiczym borze, podszyte na skrajach ogrodu gęstym, zielonym wałem mniejszych krzewin. Aleześrodkowany obecnie na ten punkt ogień działowy coraz liczniej walił w proch zielony dumne korony stuletnich lip i rozczochrane starością dęby i strzeliste kolumnady grabów. I w podszyciu także wierciły pociski coraz widoczniejsze szczerby, przez które promienie słoneczne wdzierały się świetlanym zalewem w niedostępne dotychczas gąszcza. Z zalewem słońca posuwał się w park i ku coraz obnażonemu z osłony dworowi zalew kul. Zachwiał się już jeden z kominów, muśnięty zlekka pociskiem, w bocznej ścianie nad kuchniami widniała wyrwa w murze, niby otwarta rana niszczejącego organizmu.

Wieś płonęła już na całym obszarze.

Wytrwanie w tem piekle ognia, dymu, świszczących kul, głosów męki i rozpaczy, było ponad siły człowiecze. To też ostatni obrońcy przemykali chyłkiem, kuląc się do ziemi, poprzez sady chłopskie i ogródki warzywne, ku dworowi, skąd reszta oddziału odstrzeliwała się jeszcze nieprzyjacielowi, tocząc beznadziejny bój wobec ogromnej przewagi umierających.

Dowódca oddziału jeszcze spodziewał się, że poprą go znaczniejsze siły z niedalekiego frontu i że uda się utrzymać wzgórze, wysunięte nieco naprzód z linii, niby strażnica. Dlatego walczył na gruzach płonącej wsi, dlatego skupiał w tym starym dworze wszystkich pozostałych żołnierzy.

Ale pomoc nie nadchodziła, a potężniejąca burza działowa, hucząca gromami bliższemi i dalszemi, świadczyła, że tam na głównej linii toczą się jeszcze bardziej wytężone zapasy obu zmagających się armij. O starym dworze zapomniano widocznie w skupieniu uwagi na bliższe wypadki i niebezpieczeństwa; może nie liczono już wcale na możność utrzymania go, zwłaszcza, że porozumienie z linią było od dłuższego czasu przerwane.

Młodszy oficer, strażujący na poddaszu z lunetą w dłoni, nadbiegł z wiadomością, że kolumny nieprzyjacielskie poczynają powoli oskrzydlać wzgórze od lewej strony i że, rozwijając się dalej w tym kierunku, odetną oddziałowi drogę odwrotu. Artylerya przeciwnika również coraz energiczniej forsowała wzgórze.

Dowódca postanowił przeczekać jeszcze niedługą chwilę, by reszta niedobitków, cofających się z płonącej wsi złączyła się z oddziałem, a potem dać sygnał odwrotu. Tymczasem chciał sam naocznie stwierdzić szybkość przybliżania się wroga.

Z wielkiej sieni, skąd kierował akcyą obronną od chwili wejścia do starego dworu, poszedł przez szereg komnat na poddasze. Idąc, dziwnych doznawał wrażeń.

Wydawało się, że szalejąca naokół burza walki zatrzymuje się u tych murów, tak wielkim, uroczystym spokojem tchnęło wnętrze domu. Ze ścian spoglądały marsowe postacie w kontuszach z karabelami u boków to znów na przemian matrony o twarzach cichych i pogodnych, w szatach przedwiecznych, przybladłych, zdobnych pożółkłą bielą kryz i koronek. Ze starych mebli, starych tkanin płynęła jakaś nieuchwytna woń, tajemniczo słodka i rozkosznie upajająca, niby zapach szlachetnego, czarodziejskiego eliksyru. I wydawało się, że mieszkańcy tego zacisznego schronienia, podobni jak dwie krople wody do tych przodków patrzących ze ścian, przed chwilą dopiero wyszli z tych murów i za chwilę znów powrócą, by dalej wieść cichy żywot pośród tej atmosfery minionego świata i wspomnień dni minionych.

Idąc nie mógł się oprzeć coraz silniej ogarniającemu go wzruszeniu. Wspomniał, że i on urodził się w takim starym polskim dworze i przeżył w nim najpiękniejsze lata młodości. Zapomniał na chwilę o grożących niebezpieczeństwach, przestał słyszeć huk dział, niosący się zdaleka i zbliska, a poddał się całkowicie, bezopornie rozkoszy przebywania w domu, tak podobnym do domu ojców własnych. Stary dwór wziął go w swe niepodzielne panowanie.

Zdążając odruchem ku poddaszu, szedł jak człowiek, wędrujący przez krainę baśni, zasłuchany w czar dawnej, a przecie tak silnie brzmiącej pieśni, zwiedzający świat nieznany, a przecież tak bardzo swój. Szedł powoli przyciszonym krokiem, rozglądając się [illegible], ale zarazem chciwie, jakby chcąc wchłonąć w siebie wszystką rozkosz i czar obcowania z przeszłością. I chociaż droga na poddasze wiodła prosto aż ku schodom, zboczył z niej i pchnął też drzwi jednego z pokojów bocznych, aby i tam wejrzeć i tam nasycić się widokiem.

Była ta komnata niemal jeszcze bardziej zaciszna, aniżeli inne, bardziej wonna i serdeczna. Wystarczało przelotne spojrzenie, by poznać, że żyła tu jakaś sędziwa matrona, czcigodna prababka, otoczona miłością dzieci i wnuków, żywa uosobienie odległej, przebrzmiałej przeszłości, matka rodu, z pod której opiekuńczych zacnych skrzydeł wychodziły pokolenia umocnione tradycyą i miłością ojczyzny, na trudy i znoje życia.

Obcy przybysz zatrzymał się z szacunkiem u progu, jakgdyby lękał się brutalnem stuknięciem nogi zbeszcześcić ciszę i nastrój świątyni domowej, jaką niewątpliwie była ta komnata. I tylko, niby spragniony wędrowiec, pił słodycz, którą dawał mu widok.

Zmąconemi łzawą mgłą oczyma, wpatrywał się w miniatury, w stare sztychy na ścianach, ale przedewszystkiem wpijał się wzrokiem w wielki, rozwieszony na najszanowniejszem miejscu komnaty, przybladły już nieco szmat amarantu, na którym zrywał się do lotu biały ptak, święty symbol jego ojczystej ziemi. A pod nim błyszczała starem, spłowiałem złotem równie święta dewiza: »Za naszą wolność i waszą«.

Rozumiał patrzący, że wyszyły ten sztandar pracowite dłonie mieszkanki pokoju, lub jej matki, wyszyły wówczas, gdy była jeszcze młodą dziewczyną. Może w rękach narzeczonego, może w rękach niedawno poślubionego męża drgał ten biały orzeł, umocowany na drzewcu, w szumach odstępów leśnych, w wichrach ataku. I może powrócił w dom, przyniesiony skrycie przez wiernego sługę, jako jedyna pamiątka po tym, który poszedł w bój za świętą sprawę i krwią serdeczną użyźniał rolę, rodzącą przyszłe pokolenia.

Długo wpatrywał się oficer w ten widomy znak wieloletnich tęsknot i ofiar. Dopiero łomot

przez różne partye w Niemczech, aby wyzyskać sytuacyę na Węgrzech dla własnych celów niemieckich np. najbardziej radykalne partye w Niemczech uważają zmianę rządu na Węgrzech jako zwycięstwo swoich ideałów. Partye radykalne chcą przestraszyć aliantów, aby w ten sposób uzyskać łagodniejsze warunki pokoju. Niemieccy militaryści sądzą, że położenie na Węgrzech daje sposobność do rozpoczęcia agitacyi szowinistycznej. »Times« sądzi, że jest pomyślnem, iż większość socyalistów i rząd Scheidemanna pozostają wierni dotychczasowej swej polityce zawarcia z aliantami pokoju tak szybko jak tylko można, celem uzyskania dla Niemiec żywności. Sposób, w jaki okręty niemieckie zostały wydane aliantom, mimo mów nieodpowiedzialnych czynników niemieckich, pozwala mieć przekonanie, że rząd niemiecki ma siłę i może przeprowadzić swą wolę w kraju. Rozumie on dobrze, że alianci nie będą bawić się z Niemcami. Poszczególni ministrowie jak np. Schiffer i Erzberger mogą sobie używać ostrych słów, ale spokojne wydanie okrętów wskazuje na właściwą rolę rządu niemieckiego. Rzeczą konferencyi pokojowej jest potwierdzić to przekonanie, że Niemcy nie dostaną niczego przez intrygi i że sprawa Węgier niezmieni decyzyi aliantów. Konferencya pokojowa nigdy nie porzuci swego zamiaru podyktowania Niemcom warunków pokojowych. Jest wolą konferencyi pokojowej, aby to podyktowano warunki były także spełnione.

»Times« dodaje do tego: Między innymi warunkami będzie także utworzenie silnej Polski z zabezpieczeniem dostępem do morza. Zdaje się, że nie przyszło to na myśl Niemcom różnych przekonań politycznych, którzy wskazują aliantom na wzrost bolszewizmu na Węgrzech, że jeżeli bolszewizm na Węgrzech uczynił wrażenie na aliantach, to chyba w tym kierunku, iż jeszcze bardziej będą chcieli dać Polsce dostęp do morza przez Gdańsk. Polska jest zagrożoną i musi się jej dać możność podania bezpiecznie ręki przez Bałtyk swoim przyjaciołom.

PODWÓJNA GRA KAROLYEGO.

Londyn, 27 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

»Daily Mail« pisze: W Budapeszcie utworzyło się sowieckie ministerstwo z Aleksandrem Garbayem na czele. Ministerstwo to zaofiarowało **sojusz Leninowi i wystosowało wezwanie do proletaryatu Austryi i Niemiec.** Centralna rada austryackich robotników odrzuciła atoli to wezwanie, uzasadniając to tem, że kierunek obrany jest niemożliwy już z tego względu, że **Austrya zależy żywnościowo od koalicyi.** Cziczerin, komisarz dla spraw zagranicznych w rządzie Lenina, doniósł iskrowo radzie bolszewickiej na Węgrzech o **niezliczonych trudnościach w jakich sowiety się znajdują. Misya hr. Karolyego, oddającego władzę w ręce bolszewików, wygląda na grę podwójną.** Oprócz nadziei, że zaszachuje on tym planem terytoryalne żądania koalicyi, mógł on przypuszczać, że koalicya nie da żywności rządowi bolszewickiemu i że wskutek tego bolszewickie ministerstwo będzie musiało prędko ustąpić, poczem mógłby on, tj. Karolyi, ponownie wrócić do władzy. — **Clemenceau, Lloyd George i Orlando proponują jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego**, spodziewają się oni, że ostateczna forma traktatu będzie ustalona już w przyszłym tygodniu.

KOMUNIZM ZAMASKOWANYM SZOWINIZMEM.

Paryż, 27 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Z Pragi donoszą: W tutejszych kołach politycznych sądzą, że wydarzenia budapeszteńskie były już oddawna w mistrzowski sposób przygotowane, i że hr. Karolyi zdecydował się oddać rząd w ręce bolszewików w nadziei, że zada dotkliwy cios koalicyi. W rzeczywistości partya komunistyczna na Węgrzech nie była ani liczebnie ani co do wpływów dosyć silną, aby nie pokusić się o opanowanie rządów. — **Ruch komunistyczny został raczej zorganizowany przez rząd niż przez proletaryat.** Węgrzy **są narodem wybitnie rolniczym o ruchu socyalnym bardzo słabym** i rząd hr. Karolyego zadowolnił się wydaniem kilku nowych ustaw dla zaspokojenia żądań socyalistów i stronnictw radykalnych. **Położenie żywnościowe kraju było najlepsze w całej Europie centralnej.** Zmiana rządu jest tylko manewrem politycznym, ukrywającym pod imieniem rządu sowietów tak samo nacyonalizm i szowinizm idei madziarskiej, która zawsze aż do ostatnich nawet czasów przepajała rządy węgierskie, czy to stał na ich czele Tisza czy Karolyi, a których celem było zawsze **panowanie rasy madziarskiej nad innemi.**

KOMITET »CZTERECH« PRZED DECYZYĄ.

Londyn, 27 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Na specyalnem zebraniu na Quai d'Orsay, które się odbyło wczoraj, Wilson, Loyd George, Clemenceau, Orlando i Foch **rozważali wypadki węgierskie z wojskowego punktu widzenia. Roztrząsano także sprawę transportu wojsk generała Hallera do Polski.**

WSZĘDZIE SPOKÓJ.

Budapeszt, 27 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Wedle sprawozdań urzędowych panuje wszędzie spokój i porządek. W przeważnej ilości większych miast objęli zarząd socyaliści i ustanowili **dyrektoryat.** W Koeskemet została pozatem ustanowiona rada chłopska. Dzienniki wiedeńskie podają fałszywą wiadomość, że w Budapeszcie panuje panika i że o przyłączeniu się kraju do republiki rad na razie niema mowy.

Armia francuska w pogotowiu.

Lublana, 27 marca (Telef. pryw.) »Słow. Nar.« zapowiadają zarządzenia wojskowe państwa południowo-słowiańskiego przeciw Węgrom w Banacie. Pismo to twierdzi, że **stoi tam silna armia francuska,** tak że narazie nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Zaledwie trzy dywizye?

Wiedeń, 27 marca (Telef. pryw.) »Neue Freie Presse« donosi z Genewy:

Francuskie pisma rządowe liczą się z dalszą zwłoką w rokowaniach pokojowych. Jako obecnie główne zadanie wysuwają **konieczność przywrócenia powagi państw koalicyi w Europie.** »Figaro« wyraża żal, że wojska koalicyi między Budapesztem a Odesą składają się zaledwie **z trzech niezbyt dobrze wyposażonych dywizyj.**

Wojska kolonialne w marszu do Bukaresztu.

Bukareszt, 27 marca. (Telef. pryw.). »Dacia« donosi, że **do Konstantynopola nadeszła 60 tysięczna armia kolonialna francuska, przeznaczona na pomoc Rumunii.** W najbliższych dniach przybędą **dalsze wojska koalicyjne,** które wraz z armią rumuńską rozpoczną akcyę przeciw bolszewikom.

Skargi prasy czeskiej.

CZESI O SYMPATYI KOALICYI DO POLSKI.

Pisma czeskie w coraz bardziej zirytowanym tonie omawiają stosunki polsko-koalicyjne. Tak na przykład »Cesko Slovo« w numerze 57 z dnia 10 b. m. pisze pod tytułem: »Sympatye koalicyi do Polski«:

»Ukraińcy bombardują ciężką artyleryą główny dworzec Lwowa, a także Chyrów. Koalicya ostro występuje przeciwko Ukraińcom. Wiemy, **skąd wieje ten wiatr sympatyi paryskiej do Polaków,** czy to, gdy chodzi tu o sprawę cieszyńską, czy to, gdy idzie o sprawę galicyjską. Komisya koalicyjna, która wraca z Warszawy do Francyi przez Poznań, gdzie naradza się z delegatami niemieckimi, postawi podobno konferencyi pokojowej jak najkategoryczniejszy warunek, ażeby Ukraińcy zmuszeni zostali **do zaniechania kroków wojennych.** A tymczasem Polacy spokojnie mobilizują sobie sześć roczników«. (Co za zgroza! A Czesi, ile ich zmobilizowali przeciw Polakom? Przyp. Red.).

CZESI DOZNALI ZAWODU...

Praskie »Pravo Lidu« zamieściło w numerze 40 obszerny artykuł pod tytułem: »Zawód«, z powodu wydanego przez koalicyę wojskom czeskim nakazu opuszczenia Cieszyna. W artykule tym między innemi czytamy:

»Rozkaz francuskiego generała wycofania naszych wojsk z Cieszyńskiego, wywołał wśród ogółu naszego rozczarowanie, ba, zawód. Coś doznało silnego pęknięcia: **wiara w koalicyę.** Czeskie nadzieje opierały się na absolutnej ufności w wyjątkową przychylność dla nas koalicyi. Delegaci nasi, którzy przybyli ze Szwajcaryi, przywieźli **informacye,** z których można było dojść do wniosku, że koalicya **gotuje się urządzić nam życie wprost, jak w bajce** (sic!). Rozgłaszano zdania: **»Zakreślcie sobie na mapie, co chcecie, a my wam to damy«.** To spaczyło zdrowy rozum naszego narodu. Skutkiem tego stało się, że uczeni nasi i prawnicy poczęli domagać się dla naszego państwa Wiednia i Budapesztu (!). I oto postanowienie w sprawie Śląska Cieszyńskiego uderzyło w nas naraz, jak bomba. Powiadają, że każde nieszczęście dla silnego człowieka jest zarazem dobrą lekcyą. Czy będzie ono dla nas lekcyą?

Jest to zatem jeszcze jeden dowód, jak niekrytycznie sądzimy o kursie sił w nowej Europie. I bez pięknych, zdolnych do poświęcenia się Polek (aluzya do plotki, puszczonej przez prasę czeską o wysłaniu przez Polskę 20 najpiękniejszych Warszawianek do Paryża) byłaby koalicya zmuszoną do stworzenia Wielkiej Polski, jako wału obronnego od Niemiec. W polityce rozstrzygają realne siły, nic innego. Polska jest **głównym artykułem** w kombinacyach koalicyi co do urządzania stosunków we wschodniej Europie. i, jak się zdaje, dlatego właśnie **ci niepewni Polacy zwyciężyli,** ufajmy, że tymczasowo, nad pewnymi przyjaciółmi koalicyi, Czechami, w sporze cieszyńskim«.

Mylą się Czesi, że tylko realne interesa koalicyi coraz bardziej przechylają szalę zwycięstwa w naszym sporze z Czechami na naszą korzyść. Oprócz interesów realnych odgrywa tu również **swą rolę słuszność naszej sprawy** i prawda o Śląsku Cieszyńskim, po której naocznem poznaniu, zmieniła widocznie koalicya nieco swoje zdanie o tych tak »pewnych« Czechach i »niepewnych« Polakach.

DAREMNIE PRZELANA KREW CZESKA.

Pod tym tytułem pisze »Praski Vecernik« w numerze 48:

»Interwencya wojskowa republiki czesko-słowackiej w Cieszyńskiem dokonaną została z wiedzą i zgodą (sic!) reprezentantów koalicyi (kłamliwe, jak wiadomo, twierdzenie). **Nasi żołnierze** poszli na Śląsk, a legioniści ociekali tam krwią, walcząc z dziko poczynającymi sobie polakami (sic!), po to, aby republika czesko-słowacka była w możności dostarczyć swego węgla również niemieckiej Austryi i Węgrom stosownie do życzenia koalicyi. To przedewszystkiem należy sobie uświadomić przy omawianiu nakazu generała koalicyi, wydanego naszym wojskom, **ażeby opuściły Cieszyńskie.** — Jest to znowu jeden z czynów koalicyi, który wskazuje na to, że **nie jesteśmy dotychczas** przez zwycięskie mocarstwa zachodu uważani za państwo **niezawisłe i suwerenne,** lecz za państwo, będące pod protektoratem zwycięzców. Kto bowiem śledzi pilnie postępowanie koalicyi w stosunku do nas od wybuchu październikowego przewrotu, ten może to stwierdzić zupełnie wyraźnie. Jak dotąd, koalicya z przyrzeczonych nam zasobów dostarczała jedynie swoich generałów. Mąka i smalec leżą w Tryeście, zaś nadzieja dostarczenia ich, skutkiem sabotażu Włochów, jest niezbyt wielka. Sprawa cieszyńska wywołała w całym naszym narodzie **bolesne rozczarowanie;** nie chodzi tu bowiem o nic innego, jak tylko o nasz przyszły stosunek do Polski, a zarazem o okrutną naukę dla nas, że w Cieszyńskiem daremnie przelaną została krew czeska. (Po co ją było przelewać? Przyp. Red.). Nauka ta powinnaby nas skłonić do wielkiej oględności politycznej także w sprawie »Deutsch-Böhmen«. Dzienniki niemieckie przynoszą informacye, że w sprawie tej koalicya zastrzegła sobie wolną rękę, oraz, że Anglia i Ameryka nie dopuszczą do »pogwałcenia Deutsch-Böhmen«. Po stronie czeskiej stoją podobnie tylko Francuzi, wszystkie inne państwa na konferencyi są podobno przeciwko »imperyalizmowi czeskiemu«. Rzecz oczywista, że przyjmujemy informacye pism niemieckich z wielką rezerwą, mimo to nie kryjemy się z tem, że **nasza sytuacya wewnętrzna i zagraniczna bynajmniej nie jest różową.** To też Śląsk Cieszyński i niemieckie prowincye Czech niech będą dla nas ostrzeżeniem i nauką. Oby nasza trzeźwość sprawiła, że czeska krew, która popłynęła w Cieszyńskiem, była również ostatnią«.

Sytuacya na Śląsku Cieszyńskiem.

(Koniec strajku górniczego. — Rozjazdy komisyi aliantów. — Decyzya w sprawie śląskiej nie zapadła. — Na ofiary wojny).

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje:

Na wezwanie P. P. S. D. zebrali się wczoraj delegaci Rad górniczych i uchwalili, po długiej dyskusyi, s t r a j k z a k o ń c z y ć, wobec tego, że przyczyny, dla których strajk trwał od 3 tygodni, już u s t a ł y. Sprawa dostawy węgla dla Polski jest z a ł a t w i o n a umową z dnia 17 marca i odbywa się pod kontrolą polskiego inspektoratu węglowego. W o j s k a c z e s k i e z o s t a ł y u s u n i ę t e z k o p a l ń i k o l o n i j r o b o t n i c z y c h. Górnicy mają nadzieję, że umowa zawarta, podpisana również przez odpowiedzialne czynniki pod energiczną kontrolą aliantów w Cieszynie b ę d z i e ś c i ś l e w y k o n y w a n a i że dalsze warunki wprowadzenia a d m i n i s t r a c y i p o l s k i e j, w myśl umowy paryskiej, będą urzeczywistnione. Górnicy domagają się, aby z powodu strajku nikt nie był wydalony z pracy i aby ustały się szykany i aresztowania ze strony Czechów.

Komisya aliantów r o z j e ż d ż a s i ę w p i ą t e k. Część jej udaje się do Wiednia, część do Krakowa i Warszawy. Jeden z członków jedzie do Paryża, zawożąc materyały, opracowane w Cieszynie w porozumieniu z Radą Narodową Księstwa Cieszyńskiego.

Wszelkie pogłoski o dokonaniu już r o z s t r z y g n i ę c w s p r a w i e Ś l ą s k a, krążące od pewnego czasu, są c o n a j m n i e j p r z e d w c z e s n e.

Akcya pomocnicza komitetu d l a o f i a r w o j n y w C i e s z y n i e zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje wszystkich tych na całym Śląsku, którzy skutkiem wojny ponieśli ciężkie ofiary i dzisiaj c i e r p i ą g ł ó d i n ę d z ę. — Ofiary na ten cel należy przesyłać do Banku rolniczego w Cieszynie.

KRONIKA.

Kraków, 27 marca.

Dziś, dnia 27 marca 1919 r.

ASYGNATY

POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowo			za	97 03
500	"	"	za	485'14
1000	"	"	za	970'28
5000	"	"	za	4851'39
10000	"	"	za	9702'78

PODZIĘKOWANIE ZA PRZEPROWADZENIE WYBORÓW. P. Władysław Wolter, zastępca generalnego komisarza wyborczego w Krakowie i prezydent sądu apelacyjnego, otrzymał od Naczelnika państwa następujące pismo: Trudne zadanie zorganizowania i przeprowadzenia wyborów do Sejmu ustawodawczego na terenie powierzonych panu okręgów, zostało pomyślnie dokonane, dzięki pańskiej pracy, energii i głębokiemu zrozumieniu obowiązku obywatelskiego. Za ofiarną pracę wyrażam panu moje szczere uznanie i podziękowanie.

KOLEJARZE A POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Kolejarze krakowskiego okręgu dyrekcyjnego zapisali dotychczas na pożyczkę wojenną ogółem kwotę 2,600.000 K. Zapisy nie są jeszcze zamknięte i należy się spodziewać dalszych subskrypcyi. Dotychczas największą kwotę osiągnęli pracownicy Dyrekcyi, a to 220.000 K, dalej pracownicy ogrzewalni w Rzeszowie 202.000 K, pracownicy urzędu stacyjnego w Rzeszowie 139.000 K, pracownicy sekcyi utrzymania w Tarnowie 109.000 K. Inne znaczniejsze subskrypcye są: Oświęcim stacya 94.000 K, Dębica stacya 83.000 K, Bielsko oddział budowlany 78.000 K, Kraków sekcya I 73.700 K, Sucha stacya 60.000 K, Sucha sekcya 56.000 K, Dziedzice ogrzewalnia 55.000 K, Nowy Sącz stacya 51.700 K, Kraków sekcya II 51.400 K, Kraków państw. urząd ruchu k. p. 46.100 K, Sanok 31.600, Przybówka 30.000 K. Najdrobniejsze nawet stacye zapisywały przeciętnie po kilka tysięcy koron — a tylko rzadko które zapisy sięgają niżej kwoty 1000 K. Udział w zapisach brali wszyscy pracownicy od dyrektora do robotnika dziennego, każdy starał się i stara się dotąd, by go w szeregach uczestników pożyczki polskiej nie brakło.

USTALENIE I OSZACOWANIE STRAT WOJENNYCH. Z chwilą wydania dekretu z dnia 31 stycznia o utworzeniu Głównego Urzędu likwidacyjnego, zadaniem którego jest między innemi ustalenie wysokości strat, poniesionych wskutek wojny przez poszczególnych obywateli państwa polskiego, ustalenie to uznane zostało za przedmiot działalności państwowej. W dniu 4 marca br. został, jak donosi „Monitor Polski" z 14 marca 1919 Nr. 60 wniesiony do Sejmu projekt Głównego Urzędu likwidacyjnego, zaaprobowany przez radę ministrów, by ustalenie i szacowanie strat wojennych odbywało się w osobnych urzędach państwowych na rachunek skarbu.

Wobec powyższego Główny Urząd likwidacyjny poleca wszystkim dotychczasowym organom, rejestrującym i szacującym straty wojenne, poniesione przez obywateli państwa polskiego, w granicach, w których czynnemi są władze cywilne państwa polskiego, zaniechanie przyjmowania nowych deklaracyi od poszkodowanych, gdyż czynności rejestracyi i szacunku strat będą się odbywały wkrótce urzędowo. Dotychczasowe akty szacunkowe będą przyjęte jako materyał, który będzie miał swój dalszy prawidłowy bieg.

W SPRAWIE DODATKU DLA EMERYTÓW. Rząd węgierski przyznał na podstawie rozporządzenia Nr. 20993-1a 1918 dodatek drożyźniany do pensyi emerytom wojskowym, wdowom i sierotom obywatelstwa węgierskiego. Wszyscy objęci rozporządzeniem mają bezzwłocznie — udowodniwszy swe obywatelstwo węgierskie dokumentami, listem poleconym, zgłosić swoje roszczenia a mianowicie emeryci w likwidaturze emerytalnej likwidującego się ministerstwa wojny we Wiedniu (Pensionsliquidatur des liquidierenden Kriegsministerium in Wien), wdowy zaś i sieroty po członkach austro-węgierskiego wojska względnie marynarki wojennej we wspólnem ministerstwie finansów we Wiedniu (Gemeinsames Finanzministerium in Wien).

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru w sklepach rejonowych za czas od 16 marca do 15 kwietnia br. po jednym kg. na osobę, rozpocznie się w piątek, dnia 28 marca br. na legitymacye za odłączeniem właściwych kuponów. Sprzedaż cukru za ubiegłe okresy tj. po dzień 15 marca kończy się z dniem 27 marca. Równocześnie magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowych, jak również zarządy konsumów, aby kupony cukrowe, zrealizowane za poprzednie okresy, złożyli we właściwych biurach okręgowych najpóźniej do dnia 29 marca br. włącznie. Wkońcu podaje się do wiadomości następujące zmiany sklepów rejonowych dla sprzedaży cukru. Od 16 marca br. wyznacza się: a) dla odbiorców okręgu V od litery A—B sklep Stefanii Zając, ul. Mikołajska 5, w miejsce Kurzydły; b) dla odbiorców okręgu VIII od litery J—L sklep H. Findera, ul. Brodzińskiego 1, w miejsce El. Klingenholza.

KOMITET POMOCY ŻYDÓW POLSKICH. Na wzór żydowskiej organizacyi filantropijnych w krajach koalicyi, utworzył się w Krakowie Komitet pomocy żydów polskich, mających za zadanie po części samodzielnie, po części zaś przy współudziale władz polskich nieść pomoc ofiarom wojny i ostatnich rozruchów w kraju. Na czele tej tak dla państwa polskiego ważnej placówki stoją: radca miejski dr Rafał Landau jako prezes i dr Józef Steinberg jako wiceprezes. Celem sprawniejszej działalności Komitetu, podzielono pracę na sekcye, których jest 5. Sekcya organizacyjna, przewodniczący dr Suesskind, sekcya opieki społecznej przew. I. Danziger, sekcya szkolna przew. dr Leser, sekcya dla uchodźców przew. p. Aschkenazi i sekcya kooperatyw przew. dr Freund. Sekcya opieki społecznej, urzędująca przy ul. Gertrudy 8 ma za zadanie opiekę nad inwalidami, wdowami i sierotami wojennemi, które ukończyły 14 rok życia, przez udzielenie im subwencyi jednorazowych dla stworzenia sobie egzystencyi. Interesowani zamieszkali w Krakowie powinni zgłosić się osobiście do biura (między 9—12) z odpowiednimi dokumentami i kosztorysem tegoż przedsiębiorstwa, (rzemiosło, handel), które ma widoki powodzenia i któremu pragną się poświęcić. Na prowincyę przesyła sekcya opieki społecznej komunikaty do komitetów.

ECHO WIELKIEJ KRADZIEŻY BANKOWEJ. Dn. 2 listopada 1918 wysłany został w towarzystwie drugiego służącego prowizoryczny woźny filii banku czeskiego „Živnostenska Banka" w Krakowie, Michał Marszałek, liczący lat 23, do filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie dla podjęcia kwoty 425.000 K. Dla braku banknotów chciał kierownik filii Banku austro-węg. zarządzić wypłatę tej sumy tylko w asygnatach bankowych, ale wprzód postanowił zasięgnąć zgody na to filii czeskiego banku. W tym celu wysłał z odnośnem zapytaniem towarzysza Marszałka do dyrekcyi banku czeskiego. Zanim ten jednak powrócił z odpowiedzią, kasyer Banku austro węgierskiego w międzyczasie wypłacił do rąk Marszałka żądaną kwotę w banknotach tysiąckoronowych do wysokości 300.000 K a resztującą kwotę 125.000 K w asygnatach bankowych. Marszałek z pobraną sumą pobiegł spiesznie do swego mieszkania, spakował swoje rzeczy, zapłacił gospodyni za mieszkanie banknotem tysiąckoronowym i uciekł z Krakowa. Zabawił krótko w Mydlnikach, a wkońcu oparł się o Białę. Tu został aresztowany i odebrano mu posiadaną jeszcze sumę 419.000 K. Brakujących 6.000 K już roztrwonił.

Wczoraj odpowiadał Marszałek za ten czyn przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie pod przew. I. Franicza. Oskarżony do czynu w zasadzie się przyznał, zeznawał jednak sprzecznie ze śledztwem, a przy rozprawie odnośnie do motywów i celu kradzieży. Oskarżonego, którego bronił adw. dr Popiel, zasądzono na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy przyjęli wartość szkody, ze względu na dzisiejszą dewaluacyę pieniędzy, tylko niżej 2.000, na 2 lata ciężkiego więzienia, w czem darowano mu na podstawie amnestyi 8 miesięcy.

ZARZĄDZENIA DYREKCYI POLICYI. Dyrekcya policyi nakazała podwładnym organom bezwarunkowe aresztowanie wszystkich tych, którzy po ulicach będą się zajmować sprzedażą tytoniu i wyrobów tytoniowych. Również, by uwolnić miasto od plagi żebraków, wałęsających się wszędzie, stroniących od wszelkiej pracy i uciekających z Zakładu brata Alberta, rozporządziła dyrekcya policyi, że indywidua takie należy również aresztować.

UTRUDNIENIE RUCHU TRAMWAJOWEGO. Niebywała śnieżyca wczorajsza sprawiła niemało kłopotu zarządowi i personalowi tramwajowemu oraz publiczności, korzystającej z komunikacyi tramwajowej. — Przez cały dzień wczorajszy zachodziły na wszystkich liniach przerwy w ruchu z powodu zasypania szyn śniegiem i psucia się wozów. Coraz mniejsza ich ilość krążyła po mieście, na linii 1 np. zaledwie 3 wozy. Że to ludzom niezbyt przypadało do gustu — niepotrzeba dodawać. Wieczorem zaczynała się temperatura podnosić; o godzinie 10 i pół wieczorem wskazywał termometr 0°, wobec czego należy się spodziewać odwilży.

REORGANIZACYA IZB LEKARSKICH. Dyrektor Okręgowego Urzędu Lekarskiego dr Szczepan Mikołajski, wydał następujące zarządzenie:

Gdy sprawa ustawowego ustanowienia Izb lekarskich w całej rzeczpospolitej polskiej jest w toku, a zakres terytoryalny dotychczasowych obu Izb lekarskich galicyjskich ulegnie zmianie, nadto w Izbie lekarskiej wschodnio-galicyjskiej przeprowadzenie wyborów z powodu stosunków wojennych jest niemożliwe, zarządzam, by obie Izby lekarskie i ich wydziały urzędowały nadal w dotychczasowym składzie aż do dalszego postanowienia władzy. Urzędowym tytułem Izb lekarskich galicyjskich ma być odtąd: „Izba lekarska w Krakowie" (zamiast: Izba lekarska zachodnio-galicyjska), „Izba lekarska we Lwowie" (zamiast Izba lekarska wschodnio galicyjska).

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. W sobotę, dnia 29 bm. odbędzie się w Collegium novum o godzinie 6 i pół wieczór posiedzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższ. pod przewodnictwem prezesa Koła prof. Ign. C h r z a n o w s k i e g o. Na porządku dziennym referat prof. L. S k o c z y l a s a p. t. „Zasada samostanowienia w szkolnictwie". Cz. II. Po wygłoszeniu referatu odbędzie się dyskusya.

WYBÓR ZARZĄDU FILII ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH W M. TEATRZE POWSZECHNYM W KRAKOWIE. W myśl statutu nowopowstałej zawodowej organizacyi Związku artystów scen polskich w Warszawie, wybrano w dniu 25 marca 1919 r. na walnem zgromadzeniu członków filii tejże organizacyi w Teatrze powszechnym w Krakowie do Zarządu: Józefa Trzywdara, Stanisława Skalskiego, Edmunda Karasińskiego, Eugeniusza Kalinowskiego, Teodora Kramusa (raz zastępców: Henryka Millera, Eugeniusza Koszutskiego; do sądu rozjemczego Andrzeja Lelewicza, Władysława Paszkowskiego, Władysława Ryszkowskiego oraz zastępcę Maryana Rudnickiego; do komisyi rewizyjnej: Wincentego Czerskiego i Bolesława Remina.

Zarząd ukonstytuował się następująco: Józef Trzywdar, przewodniczący, Stanisław Skalski, sekretarz i Edmund Karasiński, skarbnik.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. — W sobotę, dnia 29 bm. odbędzie się zebranie nauczycielstwa. Na porządku dziennym: 1) Sejm nauczycielski w Warszawie. 2) Dyskusya nad projektem ustawy o ustroju władz szkolnych w Polsce. Początek o godzinie 6 i pół w lokalu Związku, Rynek 29 II p.

ZE STRAŻY POLSKIEJ. W piątek 28 bm. o 6 wieczorem wygłosi prof. Kantor w lokalu Straży, Rynek 6, II schody I p., odczyt pt. „Nasze prawa do szerokiego Podhala". Wstęp wolny.

Z TOW. STRZELECKIEGO. Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie odbędzie się w sobotę, dnia 29 marca 1919 w sali kasyna miejskiej magistratu o godzinie 5 popołudniu. W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 5 i pół drugie zgromadzenie bez względu na ilość członków.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Antoni Maryan M a z a n o w s k i, sierżant wojsk polskich, rodem z Badowych Mościsk, gubernii warszawskiej, otrzymał w uniwersytecie Jag. stopień doktora praw.

ZŁODZIEJ Z WENECYI. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odpowiadał 26 lat liczący Jan Kazimierz Gendek z Krakowa za kradzież, popełnioną w Wenecyi na szkodę podpułkownika włoskiego. Gendek pochodzi z Krakowa. Uczył się niechętnie, a ledwie skończył czwartą klasę gimnazyalną, wyjechał do Poli i wstąpił do marynarki wojennej. Tu zachowaniem swojem spowodował liczne przeciw sobie dochodzenia, w których wyniku odsiadywał rozmaite kary więzienne. W roku 1914 zdezerterował do Wenecyi, gdzie wstąpił w służbę do jednego z tamtejszych hoteli. Zbałamuciwszy jednak córkę właścicielki hotelu został przez nią wydalony z hotelu. Zanim odszedł, okradł podpułkownika włoskiego, któremu z zamkniętego pokoju w hotelu zabrał cenną biżuteryę i 500 lirów w gotówce. Z tą zdobyczą uciekł do Tryestu i do Rjeki, gdzie na żądanie wylegitymowania się podał, że nazywa się Jan Tomaszewski, jest jeńcem ukraińskim i wraca do Ukrainy. Z powodu braku dokumentów został aresztowany i był więziony w rozmaitych miejscach. W roku 1916 znajduje się na Ukrainie, gdzie, jak opowiada, uczył dzieci jako nauczyciel wiejski. Z rozwojem stosunków politycznych ubiegłego roku wraca do Galicyi, gdzie jednak na podstawie listów gończych zostaje aresztowany i odstawiony do sądu.

W sądzie w śledztwie i przy rozprawie przyznał się do czynu bez zastrzeżeń. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, który uznał go za winnym kradzieży tylko w wysokości, nie przenoszącej 2000 K, skazał go na rok ciężkiego więzienia, zniżony z powodu amnestyi do 6 miesięcy.

POSTRZELONY WŁAMYWACZ. Onegdaj w nocy włamał się do jednego z wagonów, stojących pod magazynami na dworcu towarowym 18-letni Józef Wójtowicz. W czasie operacyi zauważył go pełniący tam służbę strażnik kolejowy i widząc, że Wójtowicz poczyna uciekać, wezwał go do zatrzymania się, gdy zaś ten wezwania nie usłuchał, strzelił za nim, raniąc go w łopatkę. Ciężko rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala św. Łazarza, skąd jednak Wójtowicz zdołał się już ulotnić.

WŁAMANIE DO TRAFIKI ALEKSANDROWICZA. Donieśliśmy przed paru dniami o włamaniu, jakiego nieznani sprawcy dokonali do znanej trafiki Aleksandrowicza. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że włamywacze należeli do zorganizowanej szajki, która ma na sumieniu szereg większych kradzieży, między innemi skradła niedawno z ulicy parę koni razem z chłopskim wozem na szkodę niewiadomego właściciela.

KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowała policya 43-letniego Jana Barana za kradzież pościeli wartości 2.500 K z żydowskiego Zakładu dla sierót w Krakowie. Również przytrzymała 30-letniego Isera Goldenberga, który S. Pernetzowi skradł złotą szpilkę z brylantami wartości 3.000 K.

PASKARZ TYTONIOWY. Wczoraj aresztowano 18-letniego Izydora Łapę, za sprzedaż papierosów po nadmiernych cenach.

STRZELANINA. Do przechodzącego koło rzeźni m. na Grzegórzkach Izydora Kleinmanna, montera z zawodu, strzelił jakiś niewykryty sprawca z za płotu i przestrzelił mu rękę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

POPARZENIE. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Kołłątaja 5, gdzie trzechletni Piotr Żralka, syn wyrobnicy, tak niezręcznie chwycił za garnek z gorącą wodą, pozostawiony przez matkę, że wylawszy na siebie, uległ poparzeniu pierwszego i drugiego stopnia na głowie i piersiach.

REPERTOAR

TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 27 bm.: „Krąg interesów" J. Benavente.

W piątek, 28 bm.: „Zacisze domowe" J. Courteline'a, „Romantyczni" E. Rostanda.

W sobotę, 29 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

REPERTUAR

MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We czwartek, 27 bm.: „13" (Weseli obijacze).
W piątek, 28 bm.: „Piękna Helena".
W sobotę, 29 bm.: „Piękna Helena".
W niedzielę, 30 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Oj, mężczyźni, mężczyźni".

---

walącej się gdzieś bardzo blisko, prawie nad samą głową ściany, ocknął-go z zadumy.

Ostrożnie, cicho przymknął drzwi komnaty, jakby żywych w niej zostawiał i odchodził powoli z uczuciem, że powinien się przeżegnać, jak opuszczając mury kościoła.

Czas był już wielki rozpocząć odwrót. Oskrzydlająca kolumna posunęła się znacznie naprzód, na maruderów walki nie można było czekać ani chwili.

Przerzedzony bardziej niż do połowy oddział wyszedł ze starego dworu w bojowym porządku i ruszył spiesznie poprzez pnie powalonych i poszarpanych pociskami olbrzymów parkowych, poprzez rzadki zagajnik ku głównej linii bojowej, widniejącej zdaleka lotnemi chmurami białych dymów armatnich.

W ślad za cofającymi się pobiegły z świstem szrapnele. A równocześnie w pobliżu dworu przestały wykwitać białe kwiaty dymów, grożące staremu domostwu ostateczną ruiną. Nieprzyjaciel zapragnął zachować dla siebie strażnicę na wzgórzu i zaniechał dzieła dalszego zniszczenia.

Dowódca oddziału często spoglądał poza siebie. Nie strach pościgu kierował jego oczy w tę stronę, lecz tęsknota i wspomnienie tego amarantowego sztandaru, pozostałego na ścianie, którą zajmował, jako świętość rodzinna przez lat tyle.

I nagle zbudziła się wątpliwość w duszy oficera. Może powinien był pozostać na miejscu i bronić tej pamiątki do ostatniej kropli krwi. Może jednak pospieszonoby na pomoc jego placówce?

Ale było już zapóźno powracać.

(Dok. nast.) *Stanisław Sierosławski.*

Sejm o sprawach ekonomicznych i zagranicznych.

Warszawa, 26 marca. (PAT). Na początku posiedzenia marszałek wygłosił przemowę z powodu **rocznicy przysięgi Kościuszkowskiej.**

Poseł Daszyński zabrał głos dla zaprotestowania z powodu naruszenia nietykalności poselskiej w dwóch wypadkach. P. Daszyński twierdza, że Sejm uważa się za suwerenny, a tymczasem pierwszy lepszy żołdak narusza prawa nietykalności członków tego suwerennego Sejmu.

Wicemarszałek Osiecki proponuje, ażeby przestawić porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, obejmujący 10 punktów. Jest szereg przedłożeń rządowych treści ekonomicznej, których uchwalenie jeszcze w dniu dzisiejszym jest bardzo pilne, podczas gdy przedłożenia treści politycznej nie są tak nagłe. Marszałek zgadza się z tą propozycyą.

SPRAWY EKONOMICZNE.

Izba obraduje naprzód nad projektem w sprawie **przedłużenia terminu przedawnień** pretensyj, objętych trzecią nowelą do kodeksu cywilnego w dawnym zaborze austryackim.

Po przemówieniu posła Matakiewicza, Izba **uchwala ustawę we wszystkich trzech czytaniach.**

Izba przystępuje dalej do załatwienia punktu 6, a mianowicie do 2 i 3 czytania ustawy **o obowiązkowem stemplowaniu znaków pieniężnych i opodatkowaniu i częściowej ich wymianie na asygnaty pożyczki państwowej.**

Referent, profesor Głąbiński, przedstawił obecny stan rzeczy na obszarach państwa polskiego i stwierdził przytem, że znaków pieniężnych jest dużo, ale ilość tych znaków, które są w obiegu, jest nieznaczną.

Referat Głąbińskiego wywołuje dyskusyę.

Przemawiali poseł Diamand i profesor Radziszewski.

Profesor Głąbiński polemizuje z myślą posła Diamanda, aby już obecnie ustanowić **relacyę kursu** pomiędzy rozmaitymi znakami pieniężnymi, to jest marką, koroną i rublem.

Poseł Diamand zwraca uwagę, że **Galicya jest w najgorszem położeniu. Grozi jej zubożenie** wskutek kursu koron, podczas gdy była okupacya niemiecka Królestwa Polskiego i Wielkopolska wyjdą znacznie lepiej z racyi posiadania marek.

Poseł Głąbiński **zbija te twierdzenia.**

Przyjęto całą ustawę w brzmieniu, proponowanem przez komisyę bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie załatwiono punkt 7 porządku dziennego, drugiego, ewentualnie trzeciego czytania ustawy **o objęciu administracyi skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej monarchii austro-węgierskiej,** przez ministerstwo skarbu.

Pos. Diamand jako **referent oświadczył,** że ustawa nie jest tak pilna, aby ją koniecznie dzisiaj uchwalić. Natomiast należy Sejmowi wyjaśnić sprawę przez ministra skarbu. Minister jest chory, wobec tego **referent wnosi, aby projekt odesłać napowrót do komisyi, co Izba uchwala.**

Następnie Izba **przystępuje do drugiego i** trzeciego czytania ustawy **o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.**

Pos. ks. Kaczyński jako **referent** komisyi uzasadnia ustawę o ochronie pracy. **Ustawa przewiduje dwie drogi załatwienia zatargów między pracodawcami a pracownikami:** pierwsza z nich to interwencya inspektorów pracy, druga to komisya rozjemcza, składająca się z przewodniczącego oraz 5 przedstawicieli każdej ze stron. Komisya projektuje, aby w każdym powiecie i w każdym okręgu istniały związki pracowników rolnych. Orzeczenia komisyj rozjemczych są obowiązujące. Jeżeli strony nie zgadzają się na wyrok, sprawa idzie do sędziego polubownego.

Po krótkiej dyskusyi **Izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi i odrzuciła wniosek o wybranie mówców generalnych, poczem wbrew życzeniu ministra rolnictwa odroczyła sprawę nie do niedzieli, lecz do piątku skutkiem naglącego terminu umów rolnych w dniu 1 kwietnia oraz trwających strajków, które muszą się skończyć.**

W SPRAWIE SOJUSZU POLSKI Z ENTENTĄ

Pos. Grabski zabiera głos w sprawie wniosku **komisyi zagranicznej co do zawarcia sojuszów Polski z państwami ententy.** Pos. Grabski odczytuje znane już brzmienie wniosku komisyi dla spraw zagranicznych i oświadcza, że **komisya oprócz wniosku uchwaliła także krótkie jego umotywowanie** po to, aby przedewszystkiem stwierdzić, że naród polski przystąpił do wojny nie dopiero wtedy, kiedy państwa sprzymierzone odniosły tryumf nad zaborczym militaryzmem niemieckim, ale, **że Polska w czasie wojny była w rzeczywistości sojuszniczką ententy,** bo do tego zwycięstwa przyczyniła się także polska krew, przelana wspólnie z krwią żołnierzy ententy, walczących o zwycięstwo prawa nad przemocą. Z tego tytułu naród polski ma słusznie swoich przedstawicieli na naradach międzysojuszniczych na kongresie pokojowym. Naród polski ma wogóle prawo do wszelkich uprawnień, jakie się jednemu ze sprzymierzonych i zwycięskich państw w tej wojnie należą. Krew przelana przez różne formacye polskie na różnych frontach, walczące ze wspólnym wrogiem, ustaliła sojusz narodu polskiego z mocarstwami sprzymierzonemi dla walki z Niemcami. Stwierdzenie tego faktu podniesie niewątpliwie wartość głosu przedstawicieli polskich na naradach międzysojuszniczych. Wzmocnią one jedność w naszym narodzie, jego dążenie do utworzenia wielkiej, mocnej Polski w walce z otaczającymi ją wrogami.

Komisya dla spraw zagranicznych wnosi wniosek swój w przeświadczeniu, że wniosek ten będzie jednomyślnie przez Sejm przyjęty. — Nie idzie tu o przyjęcie tylko samego wniosku, lecz przedewszystkiem o to, że polityka Polska na arenie międzynarodowej może mieć prawdziwą moc i wartość wtedy, kiedy będzie jasnem, że ten kierunek nie jest kierunkiem tego lub innego stronnictwa, ale, że wypływa on z istotnej świadomości narodu polskiego. (Huczne brawa).

Ks. arcybiskup Teodorowicz oświadcza, że wspólny interes łączy nas z ententą zwłaszcza tam, gdzie idzie o wspólnych wrogów, to jest Niemców i bolszewików. Po zerwaniu rokowań w Poznańskiem, po zajściach na Węgrzech, po prowokacyjnem nazwaniu przez Erzbergera propozycyi ententy bezczelnością, przychodzi ententa do przekonania, że pokój nie będzie tak łatwy, i że jej wróg z zachodu jest i nadal jej wrogiem. Podobnie rzecz ma się z bolszewizmem, którym Polska jest otoczona jak wyspa.

Mowca zapowiada, że w sprawie kresów wschodnich wniesie osobną rezolucyę.

Pos. Rataj (P. S. L.) pragnie, aby sojusz z koalicyą traktowano nie ze stanowiska uczuciowego, lecz jako stosunek między kontrahentami. Wielką troskę sprawia mowcy kwestya cieszyńska.

Jest to sprawa, od której odstąpić nie możemy. Jeżeliby tę sprawę załatwiono wbrew prawom narodowym, to byłby wrzód ropiejący wiecznie na ciele pokoju europejskiego.

Bardzo trudny jest problem ukraiński. Linia graniczna może być wykreśloną tylko na podstawie porozumienia. Mogłaby nią być tak zwana linia równowagi, któraby nam zapewniła polski Lwów i polskie zagłębie naftowe.

Poseł Grabski woła: Tarnopol!

Pos. Rataj: Co do naszego stosunku do ententy to popełniono błędy. Mowca wytyka, że mamy dwa organa polityki zagranicznej: ministerstwo spraw zagranicznych i komitet narodowy w Paryżu, który nie uważa się za organ zależny od ministerstwa warszawskiego. Mowca proponuje następnie imieniem swego klubu następującą rezolucyę: Sejm wzywa ministerstwo spraw zagranicznych, aby obsadziło placówki dyplomatyczne w państwach sprzymierzonych i neutralnych ambasadorami, którzy byliby organami ministerstwa spraw zagranicznych i przed niem odpowiedzialni, a w szczególności, aby w miejsce komitetu narodowego w Paryżu, pełniącego dotąd funkcye przedstawicielstwa dyplomatycznego polskiego wobec Francyi mianowano natychmiast ambasadora. Mowca wyjaśnia, że ta rezolucya w niczem nie dotyka naszego przedstawicielstwa na kongresie pokojowym i nie stoi w sprzeczności z rezolucyą komisyi spraw zagranicznych.

P. Daszyński w dłuższym wywodzie oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosowało za rezolucyą komisyi.

Po przemówieniu posła Witosa i prezydenta ministrów Paderewskiego (które w dzisiejszym numerze popoł. podajemy), na propozycyę marszałka odroczono dalsze dyskusye o sprawach zagranicznych do jutra godziny 4 po południu. Izba przystąpiła tymczasem do reszty punktów porządku dziennego, które nie wymagały obszerniejszej dyskusyi, a mianowicie do pierwszego czytania ustawy o przedmiocie tymczasowych przepisów o dostarczaniu kwater na potrzeby wojskowe. W sprawie tej zabierał głos poseł Suligowski, poczem Sejm odesłał projekt ustawy do komisyi administracyjnej. Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o powoływaniu dyplomowanych lekarzy do czynnej służby wojskowej. Projekt ustawy bez dyskusyi odesłano do komisyi wojskowej. Inne punkty odroczył marszałek do następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro, we czwartek, o godzinie 4 po południu.

Traktat ostateczny.

Lugano, 27 marca (PAT) Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Dzienniki włoskie przynoszą oświadczenie pułkownika House, podnoszące, że traktat pokojowy, który będzie przedłożony Niemcom za trzy tygodnie, nie będzie preliminarnym lecz **traktatem ostatecznym.**

Poseł francuski w Wiedniu.

Wiedeń, 27 marca (Telef. pryw.) Poseł francuski przyjedzie do Wiednia w piątek lub sobotę. W ambasadzie francuskiej poczynione już zostały przygotowania na przyjazd posła.

Transporty żywności Wisłą.

Toruń, 27 marca (PAT). Celem ulżenia linii kolejowej, dalsze transporty żywności amerykańskiej **z Gdańska odbywać się będą na Wiśle.**

Wieks a własność i reforma agrarna

Od środy do niedzieli toczyły się w Warszawie poufne obrady zjazdu ziemian ze wszystkich dzielnic polskich, pod przewodnictwem Andrzeja hr. Tarnowskiego. Rozważano projekt, według którego właściciele ziemscy, ofiarują niezwłocznie — i to po cenach przedwojennych półtora miliona morgów ziemi na parcelacyę między włościan, a w razie przyłączenia kresów wschodnich, trzy miliony morgów. Cała transakcya miałaby się dokonać w ciągu lat 4, a spłata byłaby rozłożona na lat pięćdziesiąt. W ciągu tego tygodnia deklaracya ta odpowiednio umotywowana zostanie ogłoszona w osobnej odezwie. Właściciele ziemscy ofiarowują ziemię w stosunku procentowym do ilości posiadanej ziemi. Oczywiście, donacye, dobra kameralne, rządowe i t. p. w grę tu wcale nie wchodzą.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie.

Na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 4 lutego 1919 roku, rozpoczyna z dniem 31 marca b. r. działalność Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie.

Działalność P. K. O. w Warszawie obejmować na razie będzie tylko obrót czekowy. Czynności w innych działach podejmować będzie P. K. O. stopniowo w miarę postępu likwidacyi stosunków z P. K. O. w Wiedniu.

Od dnia otwarcia P. K. O w Warszawie wszystkie urzędy pocztowe w Państwie Polskiem stają się zbiornicami P. K. O. w Warszawie i będą przyjmowały wpłaty w obrocie czekowym tylko dla P. K. O. w Warszawie.

Zgłoszenia o przyjęcie można wnosić już teraz. Formularze zgłoszeń można otrzymać bezpłatnie w każdym urzędzie pocztowym, który również odbiera oświadczenie przystąpienia, zamówienia na druki i przypadającą za nie należytość.

Wszelkie pretensye właścicieli kont P. K. O. w Wiedniu będą prawdopodobnie załatwione w drodze konferencyi międzynarodowej.

P. K. O. w Warszawie będzie z czasem załatwiała wszelkie przekazywanie pieniędzy poza granice Państwa Polskiego.

Właściciele kont czekowych wiedeńskiej P. K. O. zechcą nadesłać do Dyrekcyi P. K. O. w Warszawie ostatnie wyciągi kontowe celem ustalenia należności wiedeńskiej P. K. O.

Również wszyscy właściciele książeczek rentowych wiedeńskiej P. K. O. zechcą we własnym interesie w jak najkrótszym czasie podać Dyrekcyi P. K. O. w Warszawie nazwisko, Nr. książeczki rentowej i ostatni stan.

Dyrekcya P. K. O. w Warszawie.

Piłsudski w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski, 27 marca (PAT). Wczoraj o godz. 6 rano Naczelnik państwa z szefem sztabu pułkownikiem Hallerem przyjechał z Warszawy specyalnym pociągiem na wizytacyę Brześcia Litewskiego. Pociąg zatrzymał się w Mińsku Mazowieckim, Siedlcach i Łuku, gdzie Naczelnika powitały kompanie honorowe tamtejszych garnizonów, dalej korpusy oficerskie i władze miejscowe. Delegacye ludności witały Naczelnika państwa z entuzyazmem. W Brześciu Litewskim powitał Naczelnika państwa generał Listowski w otoczeniu oficerów. Przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, żydowskiego i rosyjskiego. Delegacye miejscowe wręczyły Piłsudskiemu chleb i sól. Ze strony duchowieństwa przywitał Naczelnika państwa miejscowy dziekan. Po przeglądzie kompanii honorowej wśród entuzyazmu tłumów Naczelnik państwa wyjechał z gen. Listowskim na objazd twierdzy.

Wielkie sukcesy ofenzywy polskiej.

Warszawa, 27 marca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 marca:

Front galicyjski. **Na obszarze północnym Lwowa nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze pozycye** pod Kozicami i Domażyrem. Nasze baterye ostrzeliwały w odpowiedzi Wielów i spowodowały tam pożar i **eksplozyę składu amunicyi.** Na odcinku południowym słaba działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. **Komunikacya kolejowa Przemyśl—Lwów od dnia 25 marca 1919 r. godziny 7 wieczorem przywrócona.** Na południowy zachód od Gródka artylerya poznańska ostrzeliwała z powodzeniem drogę Uherce Niezabitowskie—folwark Sosnina, na której odbywał się większy ruch kołowy. **Na południe od Mościsk oddziały rotmistrza Borkowskiego energicznym atakiem zdobyły** Chałupki Balickie. Nieprzyjaciel pierzchnął, pozostawiając na miejscu 30 zabitych i kilku jeńców. **Pod Chyrowem i Nowemmiastem spokój. Pod koncentrycznym naporem oddziałów polskich z Rawy Ruskiej, Niemirowa, Jaworowa i Stradcza cofa się nieprzyjaciel bez silniejszego oporu w kierunku wschodnim.** W akcyi tej oddział strzelców lwowskich po przełamaniu ufortyfikowanych pozycyj pod Zalesiem **zajął Janów.** W pościgu za nieprzyjacielem, który się cofnął za Lelechówkę, wzięto jeńców i bogaty łup wojenny. Oddziały podpułkownika Bettera z Jaworowa **posuwają się ku Wereszycy, podczas gdy oddziały podhalańskie** w kierunku **Rawy Ruskiej zajęły Zamek i Szczerzec, a oddziały pułkownika Buchholca Jasionówkę.** Silne ataki Ukraińców, przedsięwzięte na Bełz, **odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.** Zdobyto jeden kulomiot i wzięto jeńców.

Front wołyński. Oprócz drobnych utarczek patroli pod Wólką nad Stochodem większych działań nie było.

Front litewsko-białoruski. Ożywiona działalność bojowa wzdłuż rzeki Dzitwy na południowy zachód od Lidy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller, pułkownik.

Z frontu wielkopolskiego.

Poznań, 27 marca (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 26 marca:

Grupa północna. Na całym odcinku inowrocławskim ogień artyleryi niemieckiej. Nocne ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich na Buziaki i na Tupadły odparto ze znacznemi stratami dla nieprzyjaciela. Pod Grajewem na froncie Milewo, Tarkowo, Krążkowo utarczki z silnemi patrolami nieprzyjacielskiemi i strzelanina z kulomiotów i karabinów. Patrole niemieckie, atakujące most i leśniczówkę w Tułoczewie, odparto. Na odcinku Gałcińskim między Gulczewem a Doskiem ogień kulomiotów i karabinów.

Grupa zachodnia. Odparto atak patroli niemieckich na Sempolno i Łomnicę. Pod Nowym Dworem słaby ogień karabinowy. Zresztą spokojnie. Na odcinku Leszna ostrzeliwała artylerya niemiecka w nocy okolice Borowej karczmy, Miechcin i Janiszewo. Na Sobiny i pod Weszkowem słaby ogień kulomiotów.

Grupa południowa. Pod Młyńskiem, Lipinami, Rzętnią utarczki z patrolami niemieckiemi. Na Sulmierzyce, Kobylą Górę i Dąbrówkę ogień kulomiotów. Zresztą spokojnie.

Szef sztabu generalnego.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 26 marca 1919.

	ofiar.	żąd.
Gal. poż. kraj. E. 1893.	106'—	—'—
Gal. poż. kraj. fund. szkol.	106'—	—'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	113'—	—'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	114'50	115'—
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	102'—	104'—
Tranzakcya		103'—
4% pożyczka m. Lwowa	98'—	99'50
Tranzakcya		98'75
4½% listy zast. Banku kraj. 51½ l.	114'50	—'—
4% listy zast. Banku kraj. 57½ l.	110'—	112'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 56 l.	113'—	116'—
Tranzakcya		114'50
4½% listy zast. Gal. Tow. kred. 52 l.	116'—	—'—
4% listy zast. Gal. Tow. kred. ziem. 41 l.	112'50	—'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	110'—	—'—
4½% listy zastawne Banku hipot.	111'—	112'—
4½% listy zast. Gal. Banku kred. ziem.	104'—	—'—
4½% obl. kom. Banku kraj. III E. 42 l.	109'50	—'—
4½% obl. kom. Banku kraj. 51½ l.	109'50	—'—
4% obl. kom. Banku kraj. IV E. 45 l.	106'—	—'—
4% obl. kom. Banku kraj. 57½ l.	106'—	—'—
4% obl. kolej. Banku kraj. 57½ l.	107'—	—'—
Austr. losy czerw. Krzyża n. w. 10 fl.	50'—	56'—
Węg. losy czerw. Krzyża n. w. 5 fl.	30'—	38'—
Nowe losy czerw. Krzyża 1916 n. w. 20 K	38'—	41'—
Akcye Banku Gal. dla h. i przem.	490'—	—'—
Akcye Banku Gal. hipot. n. w. 200 fl.	625'—	—'—
Akcye Banku przemysł.	—'—	—'—
Akcye Banku Gal. kred. ziem.	—'—	—'—
Polskie Tow. Handlowe T. A.	290'—	—'—
Tow. akcyjne Chodorów	—'—	330'—
Tow. akcyjne Zieleniewski	400'—	425'—
Marki polskie	195'—	201'—
Tranzakcya		198'75
Mark niemieckie po 100 M i po 1000 M	205'—	—'—
Ruble carskie po 100 rb.	246'—	252'—
Ruble carskie po 500 rb.	244'—	249'—
Ruble carskie drobne	245'—	245'—
6% węg. pożyczka wojenna	—'—	—'—
Tranzakcya		75'—

Żywy popyt za galicyjskiemi papierami lokacyjnymi przy braku towaru.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

DO JERZEGO DAWIDSONA.

Pomimo, że nie masz jeszcze skończonych lat 16, zgadzam się, abyś wstąpił do wojska i pozostał na służbie aż do ukończenia wojny.

Dla uspokojenia Matki żądam od Ciebie natychmiastowego podania adresu. Jeżeli Cię nie przyjęto do wojska, masz niezwłocznie wrócić do domu.

Napisz do Kazia. Adres: 18 cm. W. 80. Bat. Armat Nr 2 I. P. A. W. poczta polowa Nr 1.

3422 OJCIEC.

DNIA 14 MARCA B. R. wyszedł z domu i do tej pory nie powrócił mój syn, JERZY, lat niespełna 16, jak na swój wiek — wysokiego wzrostu, szczupły, brunet, oczy czarne, twarz ściągła.

Ubranie: marynarka i kamizelka granatowe, spodnie bufiaste, koloru khaki, buty wysokie, czapka ciemna, sportowa, serdak zakopiański.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu chłopca, który zamierzał, jako ochotnik, wstąpić do wojska, raczy łaskawie zawiadomić mnie, adresując: **Stanisław Dawidson, kopalnia »Saturn«, poczta Sosnowiec.**

Wszelkie koszta, spowodowane wysłaniem zawiadomienia lub ewentualnem udzieleniem pomocy memu synowi, zwrócę z podziękowaniem.

Podziękowanie.

Zarząd »Ogniska« dla dzieci legionistów w Rabce składa tą drogą podziękowanie WPanom Urzędnikom i Funkcyonaryuszom starostwa w Myślenicach za złożenie na »Ognisko« 270 K zamiast wieńca na grób ś. p. Mieczysława Buszczyńskiego.

ŚLUB. Dnia 4 marca 1919 r. pobłogosławiony został w Krośnie w kościele OO. Zmartwychwstańców związek małżeński pomiędzy **Drem Stanisławem Skąpskim w Dubiecku a Heleną** z Flachów Szczepańską. 3455

DNIA 26 MARCA B. R. ZGUBIŁEM w Wiedeńskim Banku Związkowym PORTFEL z trzema książeczkami kasowemi na Merkur, opiewające na 17.000 K, jako też wszystkie papiery wojskowe i kartę pobytu z fotografią i 150 K w gotówce.

Proszę znalazcę, by zatrzymał gotówkę dla siebie, zaś inne rzeczy, które dla niego nie mają żadnej wartości, by zechciał oddać pod adresem: **SCHULIM MAJER KORALL, ULICA ŚW. SEBASTYANA L. 30, oficyny, II. piętro.**

ZGUBIONO dnia 26 marca b. r. w Wiedeńskim Banku Związkowym lub **w Živnostenska Banka na I. piętrze trzy książeczki wkładkowe: Nr 21269 z nazwiskiem Reginy Lieblich (11.292 kor.), Nr 19978 z nazwiskiem Hermana Lieblicha (1.500 kor.) i z niewiadomym numerem a nazwiskiem Rózi Lieblich (8.000 kor.),** oraz **4% list zastawny Banku krajowego na 10.000 kor. Nr 6246** lub **7594,** z kuponem, **płatnym 30 marca 1919 roku.**

Za oddanie tych papierów u Hermana Lieblicha, Kraków, ulica Dietla L. 73, I. piętro, wynagrodzenie. 3448

†

Maryan Dobrowolski

Sodalis Marianus, obywatel m. Krakowa, inspektor cłowy

przeżywszy lat 55, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 marca 1919 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 28 b. m., o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†

Marya Dąbrowska

Dziecię Maryi, słuchaczka uniwersytetu Jagiellońskiego, córka ś. p.

KAZIMIERZA I JANINY Z SIEDLECKICH

przeżywszy lat 22, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 marca 1919 roku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie w piątek, dnia 28 b. m., o godzinie 10 rano, w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu.

Na te smutne obrzędy matka, babka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Ś. p.

Stefan hr. Szembek

komisarz starostwa w Cieszynie

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Zakopanem dnia 21-go marca 1919 roku, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbył się dnia 24-go marca w Zakopanem.

Hanka Steigbüglówna
Marek Tenenbaum
zaręczeni w marcu 1919.
Kraków Kraków

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek 25, obecnie

Bank Polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na

K 30,000.000.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18 lutego 1919 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z K 8,000.000 na K 30,000.000 przez emisyę nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po K 400 im. wart, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisyi tych akcyj.

Gdy z powyższej emisyi sztuk 55.000 akcyj im. wart. K 22,000.000 obejmuje konsorcyum, składające się z kapitalistów krajowych, na własny rachunek sztuk 30.000 akcyj im. wart. K 12,000.000, przeto zamierzonem jest pozostałe **25.000 sztuk akcyj im. wart. K 10,000.000** przedłożyć do publicznej

SUBSKRYPCYI

przyczem przyznane będzie również dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, iż za 2 stare akcye przypadnie do poboru 1 nowa akcya.

Bliższe warunki, odnośnie do wykonania prawa poboru, ogłoszone zostaną w swoim czasie.

Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk, przyjmuje się już teraz

ZGŁOSZENIA I WPŁATY

na powyższą subskrybcyę

sztuk 25.000 imiennej wartości K 10,000.000

akcyj Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

obecnie

Banku Polskiego dla rolnictwa, handlu i przemysłu

pod następującymi warunkami:

1) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi K 500 za każdą akcyę z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, zaś dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K 470.
2) **Tytułem zadatku** złożyć należy K 150 gotówką na każdą zgłoszoną do objęcia akcyę.
3) **Repartycye nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania.
4) **Nowe akcye wydane będą** akcyonaryuszem w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczony zadatek i złożeniem reszty ceny kupna.
5) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj** Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.
6) **Nowe akcye** uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1919 na równi z akcyami dotychczasowemi.
7) **Zgłoszenia przedwstępne i wpłaty zadatków** dokonane być mogą do dnia 15 kwietnia 1919

w Krakowie: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu, Rynek 25,

w Krakowie: w Filii Banku Krajowego Król. Galic. i Lod. z W. Ks. Krakowskiem;

» » Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;

we Lwowie: w Banku Krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;

» » Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

2638 3 3

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

Rządca dóbr

Polak, intel., energiczny, posiadający rutynę we wszystkich gałęziach rolnictwa, jakoteż w minerałach ziemnych, mający długoletnią praktykę w chowie i leczeniu bydła, koni, trzody i drobiu, posiadający znajomość rachunków gospodarskich, nie mający z powodu służby w wojsku zajęcia, poszukuje odpowiedniej, samodzielnej posady w jakiejkolwiek bądź stronie. Zgłoszenia pod „Rolnik" przyjmuje Biuro ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3214 1 2

Mszana Dolna

Jako legionista zostawiłem we wrześniu 1914 r. na przechowanie jednej pani srebrną papierośnicę, wewnątrz złoconą, z monogramem F. M., a wierzchu wyścigi z przeszkodami. Bardzo proszę Panią N. o odwrotną wiadomość pod adresem: Felka Markiewicz, Kraków, ul. Sobieskiego 5. 3239 1 2

Osoba młoda

inteligentna, energiczna, obejmie posadę tylko w lepszym domu, jako gospodyni lub bona. Zgłosz. list. pod „Krywań 250" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3241

Osoba

inteligentna, lat średnich, nie zależna, skromnych wymagań, umiejąca dobrze gotować, może zająć się gospodarstwem wiejskiem, chętnie na wyjazd do Królestwa na plebanię. Adres: Kraków, Mały Rynek, firma J. Kurkiewicz. 3243 1 2

Guzy jedwabnej

we wszystkich numerach dostarcza Biuro techniczne, ul. Szewska 2. 3244 1 3

Obiady

bardzo smaczne, po przystępnej cenie wydaje się w domu i na miasto. Ul. Długa l. 26, I p., na prawo. 3245 1 2

Praktykant lasowy

akademik, zwolniony z wojska, obeznany z administracyą, obejmie natychmiast posadę praktykanta lasowego w większym zarządzie lasów. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Rewir Diana". 2937 3 3

Krajowe Towarzystwo rybackie

ma do zbycia w swoich zakładach hodowli ryb znaczną ilość kroczków szlachetnego karpia pierwszej jakości, jakoteż lina.

Zgłoszenia: Krajowe Towarzystwo rybackie, Kraków, ul. Czysta l. 16, I p. 2909 3 3

Panna

władająca językiem francuskim, poszukuje zajęcia do towarzystwa pani lub dzieci. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Pilno 20.** 3246

Rutynowana pielęgniarka

Niemka, poszukuje posady w lepszym domu, do jednego lub 2 dzieci, najchętniej na wieś. Zgłoszenia pod „Pielęgniarka" przyjmuje Biuro ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ulica Grodzka 13. 3250

Auto

do wynajęcia każdej chwili. Wiadomość: ul. Czarnowiejska l. 27. 3243 1 5

Przepisywanie

na maszynie przyjmuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Limanowskiego 9. Godziny biurowe od 8—12 i 3—6. 3254 1 2

Gospodyni

fachowa, posiadająca świadectwo kilkoletniej służby, przy dobrom, dużem gospodarstwie, mająca się na kuchni, znajdzie miejsce od maja. Wiadomość: W. G., ul. św. Gertrudy 7, II p. 3253 1 3

Poszukuję mieszkania

2—3 pokoi z kuchnią, z urządzeniem lub bez. Łazienka, elektryka, gaz. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 3" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3257 1 3

Zaraz do wynajęcia

pokój kawalerski, frontowy, z osobnem wejściem, umeblowany, światło elektryczne, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „A-B." do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 3259

Kandydat adwokacki

rutynowany, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Rygorozant" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska l. 9. 3261

Panna służąca

umiejąca czesać i szyć, potrzebna zaraz. Zgłoszenia do 20 marca w Grand Hotelu Nr 45, Kraków, między godz. 11—12. 3028 3 3

Dla jadących do Zakopanego.

Pensyonat „Jasna" przy ul. Chramcówki (ulica do gimnazyum), bardzo wygodnie, blisko stacyi kolejowej położony. Pokoje z wyborowem utrzymaniem lub bez utrzymania (z pościelą, opałem, światłem i usługą). 2379 7 8

Łaźnia i łazienki

wraz z realnością, obszaru 300 sążni, w powiatowem mieście, do nabycia. Zgłoszenia pod F. T. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3166 3 3

Wojskowe regulaminy i instrukcye.

	koron
Nauka bicia się na bagnety	—·40
Pieszy patrol wywiadowczy	1·80
Podręcznik artyleryi II	4·—
Polowa służba saperska	3·60
Przepisy obowiązujące w wojsku polskiem	
I. Piechota, musztra formalna, szkoła walki	4·—
II. Regulamin musztry dla karabinów maszynowych	3·60
III. Obowiązki służb., podoficer. i t. d. Artykuły wojenne	3·—
Podręcznik administr. gospodarki komp. i t. d.	—·80
Przepisy o powinnościach żołnierzy i t. d.	—·50
Regulamin wewnętrzny:	
A—1. Zasady służby	—·60
A—2. Służba koszarowa i garnizonowa	—·80
A—3. Służba wart	1·—
A—5. Służby szczególne	1·—
Instrukcya strzelecka i t. d.	1·—
Regulamin wojsk pieszych. Musztra	4·—
„ jazdy kawaleryi	14·—
Skarbczyk legionisty	2·—
Zasady administracyi wojennej: Część I.	—·80
„ „ „ Część II.	—·80
„ „ „ Część III.	3·60
46 oraz obfita literatura wojskowa do nabycia	9 10

w Centralnem Biurze wydawnictw N. K. N. Kraków, ul. Sołskiego l. 20 i we wszystkich księgarniach.

Wysyłki pocztowe uskutecznia się jedynie po nadesłaniu należytości oraz porta i na ryzyko zamawiającego.

4.500 flaszek

na lekarstwa, od 150 gr. do 500 gr., zaraz do zbycia. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod „Fabryka". 3228 1 3

Koniczynę czerwoną

tymotę, łubin niebieski, len i inne nasiona kupuje i płaci najwyższe ceny, oraz próbki wraz z cenami prosi nadsyłać

Jan Boduch

Żywiec, Rynek l. 22.

Poleca do **natychmiastowej wysyłki: nawozy sztuczne**, wapno budowlane i do bielenia, cement, **dachówkę asbestową, szbit.** Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. 212 10 20

Drzewka owocowe, Drzewka i krzewy ozdobne

w wielkim wyborze poleca:

„Pomona" Krakowska Szkółka drzew

Kraków, Warszawska 75.

Ceny na żądanie listownie. 2658 4 4

Dywany:

1) antyczne perskie, wielkie i mniejsze.
2) figuralne jedwabne,
3) makaty antyczne chińskie, haftowane,
4) kolekcya 29 makat, oryg. indyjskich druków.

Obrazy najlepszych malarzy. — Wyprzedaje prywatnie polska rodzina.

Kraków, ul. Jabłonowskich 29, I. p. na lewo.

Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 2412 4 0

Nasiona

z ostatniego zbioru, pierwszej jakości, z gwarancyą za czystość, siłę kiełkowania i rasowość odmian!

Buraki pastewne: Vilmorina olbrzymie półcukrowe, Eckendorfskie, Mamuty, Askańskie, Ideały Kirschego.

Koniczę: Czerwony, biały, szwedzki, Inkarnatka, Lucerna chmielowa.

Nasiona traw: Tymotka, Raygrasy, Kostrzewa, Tonka wonna, Mieszanki na łąki, pastwiska i gazony, z uwzględnieniem danej gleby i położenia.

Seradela, Esparceta,

proso, mak, len, konopie, słonecznik, szporek.

Nasiona warzyw: Kapusta, kalarepa, buraki ćwikłowe, marchew stołowa, cebula, pietruszka, szpinak, sałata, seler, karpiele, pomidory, fasola szparagowa, rzodkiewka, ogórki i t. d. **Marchew pastewna biała, Champion pom. żółta**

poleca po cenach przystępnych, w miarę zapasów

Dom rolniczy

ERNEST BAHLSEN

Kraków, Karmelicka 23.

(Szef firmy: Edward Niziemiecki.) 3034 2 3

Knotów do świec

dostarcza fabryka

Bracia Deutsch, Bielsko

Śląsk Cieszyński. 3256 1 8

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 56. 2707 3 4

Obiady domowe

z 3 dań 5 K. Ul. Gołębia 16, I p. 2242 13 15

Technik

z działu inżynieryi, z egzaminami i praktyką jako konstruktor i kierownik budowlany, obeznajomiony z działem techniczno-handlowym, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **B. S. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3207 2 2

Mężczyzna

w sile wieku, Polak, żonaty, emerytowany rachmistrz wojskowy z dobremi poleceniami, władający językiem polskim i niemieckim, obeznajomiony z pracą biurowo-kasową, przyjmie posadę kasyera, kontrolora, rachmistrza i t. p. w zakładach przemysłowych lub przedsiębiorstwach prywatnych. Może złożyć kaucyę do 10.000 K. Zgłoszenia pod „**Wytrwał K. L.**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2920 2 2

Do nicowania

i przerabiania przyjmuje ubrania. J. Kugiel, Kraków, ul. Skałeczna 5. 2745 4 5

Kupuję garderobę

męską, używaną. Zawiadomienie piśmienne lub ustne do L. Schorassa, Kraków, ul. Szeroka 22. 2169 14 20

Willa

o 10 pokojach, ładnie położona, w mieście Krakowie, z rozległym parkiem i ogrodem warzywnym, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek 44. 2138 10 15

Ozdoby wojskowe,

Maciejówki,

Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy

A. Bross, Kraków,

ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 11 0

Odbudowa.

Fachowiec poszukuje kupna zniszczonych fabryk, młynów, zakładów przemysłowych, do odbudowy. Możliwą też jest spółka z właścicielami odpowiednich realności fabrycznych i młynarskich. Zgłoszenia pod „Odbudowa" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3.80 1 3

Urzędnik

lat 27, pragnie poznać sympatyczną pannę do lat 26, w celu matrymonialnym. Posag nie wymagany. — Zgłoszenia z fotografią pod **W. Z.** poste restante Skawina. 3.85

Sprostowanie.

Ogłaszano 100.000 płyt eternitowych nie są eternitem, tylko łupkiem sztucznym. Zgłoszenia list. pod „Fabryka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3229

Ogrodnik

z dobremi świadectwami, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Adres: Wojciech Moskal, Baranów. 3286 1 5

Zamienię

nową kołdrę jedwabną, jasno-niebieską, w najlepszym gatunku na materye wełnianą na kostyum, czarną w białe pasy lub pepita. Wiadomość: ul. Basztowa l. 18, u stróżki. 3287 1 3

Akademik

wolny od wojska, poszukuje lekcyi na wyjazd, najchętniej w domu obywatelskim. Zgłoszenia listowne pod „Akademik W. O." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3269 1 2

Osoba starsza

poszukuje posady, jako gospodyni, kucharka. — Zgłoszenia pod W. K. poste restante Kraków, główna poczta. 3153 3 3

Cegielnie

małe, polowe, nowego rodzaju, tańsze w budowie i o wiele korzystniej pracujące od dotychczasowych; duże fabryczne, z zastosowaniem najnowszych, praktycznych sposobów, wyrobu cegły, dachówki i t. p., urządza lub przerabia na podst. 35-letn. doświadczenia. J. Janaszewski, technik ceglarstwa, Poznań, ul. Pawła 6. 2893 3 6

Stare motory elektryczne oraz dynamo-maszyny

kupuje firma

„LUX"

Skład przyborów elektrycznych

Kraków, plac Dominikański 2. 2523 3 3